

Jacek R. Kubiak

"Rieczy sowieckich adwokatów po ugołownym diełam", red. K. N. Apraksin, Moskwa 1975 : [recenzja]

Palestra 20/12(228), 95-96

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nie. Stanowisko autora jest jasno sformułowane i znajduje oparcie w przeprowadzonych przez niego badaniach.

Praca autora została wysoko oceniona, stanowi bowiem samodzielne rozwiązanie istotnego zagadnienia naukowego, prezentuje bardzo starannie zebrane i umiejętnie opracowane dane empiryczne, poszerza naszą wiedzę na ważnym wycinku, ukazuje szeroką wiedzę autora w zakresie nauk penalnych oraz świadczy o zdobyciu dużej umiejętności w prowadzeniu badań naukowych.

W dyskusji poruszono jeszcze następujące problemy: politycznej motywacji aktów amnestyjnych, przemian oceny czynów przestępczych zachodzących w społeczeństwie polskim, wpływu pomocy postpenitencjarnej na poamnestyjną przestępczość amnestionowanych, zakresu, w jakim juryści mogą ułatwić politykom opracowanie prawidłowo zbudowanej ustawy amnestyjnej, zależność poamnestyjnej przestępczości od długości pobytów w zakładach karnych, masowości działania amnestii oraz szansy, jaką stwarza amnestia dla przypadkowych przestępców.

Doktorant, po ustosunkowaniu się do poruszonych w dyskusji problemów, wyraził nadzieję, że zgłoszone uwagi będą mogły być przezeń wykorzystane, jeśli praca ukaże się drukiem.

Po naradzie, która odbyła się w trybie tajnym, Komisja postanowiła jednogłośnie wystąpić do Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego z wnioskiem o nadanie mgrowi Leszkowi Sługockiemu stopnia doktora nauk prawnych.

Rada Wydziału uchwałą z dnia 25 października 1976 r. jednogłośnie nadała adwokatowi Leszkowi Sługockiemu stopień doktora nauk prawnych.

mgr Halszka Chorabik-Kurleto

RECENZJE

1.

K.N. Apraksin (red): *Rieci sowietskich adwokatow po ugołownym dielam, „Juridiczeskaja Litieratura”, Moskwa 1975, s. 216.*

Tak powszechna w latach dawniejszych praktyka publikowania przemówień sądowych w głośnych procesach, zwłaszcza karnych (nie tylko zresztą przez czasopisma prawnicze, ale nawet przez gazety codzienne), zanikła w ostatnich czasach. Być może, jest to w jakimś stopniu spowodowane mniejszą dbałością o poziom kultury żywego słowa w ogóle oraz obniżeniem poziomu współczesnej wymowy sądowej w szczególności.

Dobrze się więc stało, że tradycja ta odżywa m.in. na łamach „Palestry” oraz w osobnych publikacjach książko-

wych wydawanych w ZSRR. Świadectwem tej ostatniej tendencji jest kolejny tom recenzowanego tu zbioru przemówień adwokatów radzieckich, wydanego z inicjatywy Moskiewskiego Naukowo-Badawczego Instytutu Obrony Sądowej i Doskonalenia Pracy Adwokatów (odpowiednik naszego Ośrodka Badawczego Adwokatury). Powyższy zbiór zawiera 19 przemówień obrońców z Moskwy, Czelabińska, z miast Estonii, z Kijowa, Świerdłowska i Dagestanu w sprawach sądowych o bardzo różnorodnej kwalifikacji prawnej (zagarnięcie mienia spo-

łecznego, grabież, rozbój, przestępstwa służbowe, przestępstwa drogowe, podpalenie, zgwałcenie, nieumyślne spowodowanie śmierci, pozostawienie w stanie grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia, doprowadzenie do samobójstwa, zabójstwo i wreszcie o oskarżenia prywatnego) i o różnym zakresie problemów faktycznych, godnych wyeksponowania w przemówieniach. Na podstawie treści wystąpień obrońców można się zorientować, że z reguły są to sprawy o dużym wydźwięku społecznym, a jednocześnie dość zawile.

Każde przemówienie poprzedza krótki opis sprawy, zawierający m.in. treść orzeczeń sądowych. W kilku wypadkach orzeczenia te są zgodne z wnioskami obrony.

Jak twierdzą autorzy zbioru, służyć on ma przede wszystkim „ukazaniu złożonej, twórczej pracy radzieckiego adwokata” (s. 3), i stąd też adresowany jest nie tyle do prawników i adeptów prawa, ile do szerokich kręgów czytelników, którzy nie obcuja na co dzień z salą sądową. A że zachodzi pilna potrzeba oddziaływania na postawy społeczne w tym zakresie, świadczy o tym najlepiej przemówienie jednego z adwokatów, który musiał zwalczać nie tylko nieprzyjazny stosunek otoczenia do oskarżonego, ale również stosunek do swojej roli obrońcy („Taki bandyta! I jeszcze nie wiadomo, po co broni go adwokat”, s. 76).

Co zatem wydaje się najbardziej charakterystyczne w przemówieniach prezentowanych w zbiorze, jeśli oceniać je z mojego, zawodowego punktu widzenia (sędziego)?

Po pierwsze, zupełnie inna forma zwracania się do sądu niż u nas („Towarzysze sędziowie”). Dalej, dość nierówny poziom przemówień (najwyższy prezentują z reguły adwokaci moskiewscy). Po trzecie, luźna argumentacja w zakresie kwalifikacji prawnej bez powoływania się na orzecznictwo sądo-

we i poglądy doktryny (wyjątki — s. 97, 127, 166), chociaż niektóre stany faktyczne nie były bynajmniej proste w ocenie prawnej. Po czwarte, dość mocne trzymanie się realiów sprawy, a obok tego lojalność wobec faktów (jeśli bez znajomości akt sprawy w ogóle można ją oceniać) bez jednoczesnej tendencji do mechanicznego przytaczania treści zeznań i wyjaśnień oraz umiejętne łączenie dygresji natury ogólnej (np. wątków z literatury pięknej — s. 156, 163) z fabułą sprawy. Kolejno, wysoka emocjonalność i osobiste zaangażowanie się obrońców, idące w parze ze spoistością wywodów i kulturą słowa oraz powściągliwością w używaniu określonych pejoratywnych zwrotów, jakkolwiek czasami dość ostre wystąpienia prokuratorów (można o tym wnioskować z pewnych sformułowań obrońców) mogły rodzić taką tendencję (np. s. 184). Po szóste wreszcie, otwarta i często wręcz drobiazgowo ocena wad postępowania przygotowawczego, ukazująca konkretne naruszenia form procesowych i gwarancji praw podejrzanego (np. s. 15, 24).

Przyznam się, że sięgając po tę książkę z zaciekawieniem, ale i z pewnymi obawami wynikającymi z naszych dość stereotypowych mniemań o niezbyt wysokim poziomie adwokatury radzieckiej, odkładałem ją potem w przekonaniu, że adwokatura w ZSRR, jeśli nawet istotnie nie odgrywała początkowo dużej roli w wymiarze sprawiedliwości (można tu przypomnieć, że był taki okres w latach pięćdziesiątych), szybko ją jednak odzyskała potem.

„Przemówienia radzieckich adwokatów w sprawach karnych” dobrze służą nie tylko celom założonym przez autorów, ale również w ogólności dobrze spełniają zadania podnoszenia poziomu wymowy sądowej.

Jacek R. Kubiak